

Changeling Press

MICHELLE HASKER



Dragon Kin 07 – Raen – Michelle Hasker

Wykorzystywanie swojego przyjaciela internetowego do spełniania swoich seksualnych fantazji nie jest grzechem – do czasu, gdy Raen spotyka go osobiście. Jej potrzeby pogłębiają uczucia, jakie obudziły się w niej dla Dru.

Dru, ledwie spojrzał na Raen, wiedział już, że nic i nikt nie powstrzyma go przed wzięciem jej i uczynieniem jej swoją towarzyszką ognia.

Tłumaczenie: panda68

Rozdział pierwszy

Raen wpatrywała się w zdjęcie przystojnego, do połowy nagiego kowboja i czytała podpis, co najmniej pięćdziesiąty raz, może nawet setny.

Kowboj w pracy.

Chociaż odmówiła wysłania *CowboyDru* – interesującemu i bardzo atrakcyjnemu mężczyźnie, którego spotkała na blogu w Internecie – jej zdjęcia, on wysłał jej swoje, na którym stoi z największym koniem, jakiego kiedykolwiek widziała.

Oczywiście, zrobił typową męską rzecz i wysłał jej swoje zdjęcie bez koszuli i w ciasnych dżinsach. Ten rodzaj zdjęcia, który powodował ślinienie się przez większość czasu, ponieważ, tak jak usychająca z miłości nastolatka, wydrukowała zdjęcie i zrobiła kilka kopii, więc mogła wpatrywać się w niego kiedykolwiek tylko chciała.

Ale była ofiarą losu!

Z westchnieniem, obrysowała jednym paznokciem bok jego twarzy. Miał milutką twarz. Ogolony i opalony, od przebywania przez długie dni na dworze, był rodzajem mężczyzny, który czynił cię mokrą od samego patrzenia na niego.

Westchnęła jeszcze raz typowo po kobiecemu.

Jego ramiona wyglądały na wystarczająco szerokie, aby unieść wszystkie troski świata. Albo przynajmniej te jej najbardziej zasrane. Muskularna klatka piersiowa i twarde mięśnie brzucha nie były dziełem ćwiczeń na siłowni, ale rzeczywistej ciężkiej pracy, co uczyniło ją słabą w kolanach.

Jej serce zabiło gwałtownie, gdy rzuciła okiem na swoje krocze. Wiedziała, że fotka nie jest dobrym materiałem, żeby oceniać wartość jego pakietu. Tak naprawdę, nie było zbyt wyraźne, ale nie mogła powstrzymać się przed patrzeniem i zastanawianiem się. Zastanawianiem się, jak wygląda naprawdę, jaki jest w dotyku, jak smakuje.

Nigdy nie zapytała, ale zastanawiała się, czy był człowiekiem, czy nie. Tyle było wokół innych rodzajów istot, że ludzie powoli stawali się mniejszością. Nie, żeby specjalnie szukała człowieka. Pragnęła tylko kogoś, kto mógłby docenić to, czym była. Jej kształty i wszystko inne.

Gospodarstwo zajmowało czas kowbojowi, ale zawsze znalazł chwilę, żeby wejść on-line i pogadać z nią. Ale dziś wieczorem go nie będzie. Powiedział jej, że wychodzi z chłopakami i pewnie wróci dopiero nad ranem, jeśli będzie miał szczęście.

Oczywiście. Chociaż rozmawiali ze sobą przez ostatnie miesiące, nie

zrobił postępów w flirtowaniu z nią. Miała nadzieję, że nawet bez jej zdjęcia, zrobi coś więcej, niż wygłosi kilka dwuznacznych komentarzy tu i tam. Był kowbojem!

Gdzie były te sprośne come-ons¹ i ordynarne, krzepkie uwagi? Zaprzyjaźniła się z autentycznie miłym człowiekiem, a teraz zwariowała z pożądania do niego, czyż nie?

Sprawdziła jeszcze raz swój e-mail, na wypadek gdyby przysłał jej nową wiadomość, chociaż powiedział, że będzie zajęty i nie może pogadać do jutra. Ze wstrętem zamknęła komputer i głośno tupiąc poszła do łazienki w swoim maleńkim, ciasnym mieszkaniu.

Reklama pokazywała dwie sypialnie i łazienkę z WC, ale nikt nie powiedział jej, że nie zmieści się tam nic więcej oprócz łóżka, szafki nocnej i szafy. Gdyby nie była tak zdesperowana, by opuścić swojego byłego, może rzeczywiście najpierw obejrzałyby to mieszkanie.

Raen weszła do prysznic i odkręciła wodę. Ten zawszony łajdak Rex zabrał jej pięć lat życia i każdego pensa, jakiego zarobiła, gdy studiował, a potem znalazł sobie dobrze płatną pracę. To był kopniak w dupę, gdy powiedział jej, że wnosi sprawę rozwodową. Nie zapytał jej nawet, czy tego chciała, tylko oznajmił, że on tego chce, a ona będzie musiała się zgodzić. Jego obecna kochanka była w ciąży, a on nie chciał nieślubnego dziecka. A ponieważ nie dała mu dzieci, to było całkowicie jej winą, że musiał zwrócić się do kogoś bardziej pożądanego i płodniejszego. Przynajmniej to było jego usprawiedliwieniem. I oczywiście, Rex zabrał wszystko.

Potrzebując odskoczni, pomyślała o jedynej rzeczy, która czyni jej dni jaśniejsze. Raen zacisnęła mocniej swoje oczy i natychmiast ukazał się jej olśniewająco biały kowbojski kapelusz. Mężczyzna go noszący nie miał na sobie niczego innego i kiwał na nią oburącz.

„Przyjdź do mnie. Przyjdź do mnie, Raen. Niech złagodzę twój ból i sprawię ci przyjemność. Pozwól się kochać. ”

Z westchnieniem, Raen sięgnęła po gąbkę i wydusiła na nią malinowo-waniliowy żel do ciała. Ale nie każdy był wystarczająco blisko niej, żeby cieszyć się tym zapachem.

I ten rodzaj zapatrywań sprawia, że jesteś wciąż sama, Raen, dziewczyno. Nikt nie chce być z kimś, kto jest nieszczęśliwy przez cały czas.

„I nikt chce być z kimś w moim rozmiarze! W dobrym dniu mam rozmiar 14, ale zazwyczaj jestem 16. ”

Nikt nie przejmuje się twoim rozmiarem, tylko Ty. I to właśnie Ty musisz

¹ Trudno to przetłumaczyć, ale to coś w stylu: podejdz, tu mała, zabawimy się ☺

zacząć dbać o siebie.

„Pieprz się! Nikogo nie szukam. ” mentalny wizerunek Dru wypełnił jej umysł jeszcze raz – rozłożony na łóżku, ręce przywiązane do wezglowia.

W takim razie, co to jest, Raen?

„Nie rozmawiam już z tobą. Odstraszę każdego mężczyznę, jeśli złapie mnie na tych śmiesznych rozmowach. Zjeżdżaj! ”

Gdy denerwujący głos w jej głowie sobie poszedł, niestety naprawdę gorący, erotyczny wizerunek Dru już nie. Uwielbiałaby pocać czekoladą tego kowboja i wylizać go od góry do dołu.

Dru wiedziałaby, jak traktować kobietę. O, na pewno.

Raen przesunęła gąbką po swoich piersiach i westchnęła, gdy jej sutki się napięły.

Pod koniec długiego dnia ze stadem, miałby świeży zarost, którym skrobałby łagodnie po jej piersiach... i innych częściach ciała. Oczywiście traktowałby ją jak damę. Umyłby każdy cal jej ciała, zanim zabrałby się do uwodzenia. Takim byłby rodzajem mężczyzny. Do czasu zanim skończyłby namydlać ją, oboje mieliby trudności z oddychaniem. Jej piersi byłyby pełne i ciężkie, jej cipka mokra i gotowa do kochania. Takiego kowbojskiego kochania.

Raen przesunęła gąbką po piersiach jeszcze raz, a następnie zjechała w dół swojego brzucha.

Odwróciła się, powiesiła gąbkę na haczyku i podniosła włosy, pozwalając ciepłej wodzie obmyć tył jej szyi i ramiona. Gorąco pomogło łagodzić jej napięcie. Woda spłukała jej plecy i pupę.

Dru naciskałby na nią, jego ręce przykryłyby jej piersi, kiedy całowałby bok jej szyi. Raen zadrżała i przykryła piersi rękami. Wymasowała pełne wznórki i przechyliła głowę na bok, obnażając szyję dla wody. Twardy i gruby fiut przycisnąłby się do jej pleców, pocierając o nią w rytmicznie. Jego ręce schodziłyby niżej i chwyciłyby jej biodra, żeby ustawić ją do siebie. Powoli, jego długi, gruby kogut wśliznąłby się do środka, zatapiając się w niej z doświadczoną łatwością. Mężczyzna, taki jak on, z pewnością wiedział, jak radzić sobie z kobietą.

Raen pochyliła się do przodu, przytrzymując się jedną ręką za kurek, by zachować równowagę. Drugą ręką skierowała do swojego kotka. Powoli dokuczała swojej łechtaczce. Dru chciałby brać ją powoli, ale oboje byliby już tak spragnieni miłości, że poddałby się swojemu pierwotnemu pragnieniu i przyśpieszyłby tempo, wbijałby się w nią, jego jądra trzepałyby o nią, a mokry i głośny dźwięk pieprzenia rozbrzmiewałby echem w zamkniętym prysznicu.

Poddając się zwiększonemu napięciu, Raen ugniatała swoją łechtaczkę zwinnymi palcami, czując ciało Dru napierające na nią. Mocne uszczyknięcie i skręcenie łechtaczki wystarczyło, by doszła szlochając. Ledwie zaspokojona, ale przynajmniej złagodziła swędzenie pożądanego. Była tylko jedna rzecz, która by ją zadowoliła.

Rex nigdy jej nie zaspokoił. Nigdy nie chciał. Przez lata Raen nabrała wprawy i brała sprawy we własne ręce. A teraz przyszedł czas znaleźć mężczyznę, który przejąłby lejce. Miała dosyć bycia samą, ale obawiała się zrobić ten sam cholerny błąd.

Szybko, ubrała się i przygotowała do pracy. Trolle i skrzaty były ostatnio szczególnie hałaśliwe. Miała zamiar rzucić pracę, gdyby kierownictwo nie zrobiło czegoś, by jej pomóc. Była człowiekiem, nie istotą paranormalną, z którymi mogła sobie poradzić.

Ostatnio miała kłopoty nawet tutaj. Zbyt wielu mieszkało tu dziwaków. Zazwyczaj ignorowali ją albo nabijali się z niej, ale nie chciała ryzykować wpadnięcia na nich w nocy, gdyby przypadkiem postanowili, że może być dla nich dobra dość.

„Proszę bardzo, kowboju. ” wysoka, ładna kelnerka postawiła przed nim piwo i oddaliła się kołysząc nęcąco biodrami. Drustan nie zdawał sobie sprawy, że patrzy pożądliwie na jej pupę, dopóki Kyden nie szturchnął go.

„Zapomnij, facet. To sople lodu. Większy od ciebie próbowali roztopić tę królową lodu i odpadli. ”

„Kto powiedział, że chcę ją roztopić?” Dru zaprzeczył, gdy ktoś Przeczodzący między nimi, zasłonił mu widok jej ciemnego piękna. Nie dostrzegł jej twarzy, a mimo to zniewoliła go jak mało, kto. Postawiła piwo zbyt szybko i zbyt szybko odeszła, ale prawdopodobnie była wściekła przez skrzaty. Ci dziwacy mieli szybkie ręce i lubili dotykać rzeczy, których nie mieli prawa dotykać.

Ciemne brązowe fale tańczyły na jej plecach, gdy prędko przeszła przez tłum i schroniła się za barem. Kołysanie jej czarnej spódnicy ukazało kuszące mignięcie jej kolan i ud. Dru uważał kobietę z silnymi nogami za seksowną, a ta kobieta miała mięśnie jak atleta. Wiedział, że może owinać te nogi wokół mężczyzny i...

„Dru? ” Kyden trącił go jeszcze raz. „Chłopaki właśnie powierzyli ci kupienie następnej kolejki. Zamierzasz wymigać się z tego, czy będziesz

nadal pożerał wzrokiem dupę Ice Mama's? "

Właśnie miał zripostować słowa Kydena dowcipną uwagą. Naprawdę chciał. Ale potem zobaczył zachwycającą kelnerkę, jak dostaje klapsa od skrzata, i zerwał się ze swojego miejsca wcześniej, niż zdał sobie sprawę. Był w połowie sali, nim Kyden zdołał go zawołać.

„Zabieraj swoje łapy ode mnie, ty mała gnido. " kobieta zamachnęła się na niego. Skrzat tylko się śmiał i tańczył poza zasięgiem jej ciosów, by po chwili obmacać jej pupę jeszcze raz.

Drustan sięgnął w dół, złapał robaka za tył jego szyi i podniósł go z podłogi. Skrzat odwrócił się do niego ze zdziwionym spojrzeniem, które szybko zamieniło się we wstręt i gniew. Zasyczał i próbował rzucić się z pazurami na Dru.

Nawet nie przyszło mu do głowy, że może spłoszyć kelnerkę, gdy wypuścił swojego smoka. Było już za późno, żeby się tym martwić, ponieważ jego twarz częściowo się zmieniła. Dmuchnął obłokiem dymu w twarz skrzata.

„Zostaw panią, albo będziesz śniadaniem. " skrzat wpatrywał się w niego, nienawiść wylewała się z każdego cała jego prześmierdnietego ciała.

„Będziesz żałował... "

„Nie sądzę. " Dru potrząsnął głową. „Jem takie stworzenia, jak ty, na przekąskę i napycham się większymi twardełami, na przykład ogrami, dla pożywniejszego posiłku. Wybierz sobie kogoś innego. " Dru rzucił nim w poprzek sali i skupił się na swojej częściowej zamianie, zanim spojrzał na kelnerkę.

Jej złote oczy patrzyły na niego spod długich, grubych rzęsach.

„Dzięki za twoją pomoc, ale poradziłabym sobie z nim sama. "

Jej nos był delikatny i zadarty, wargi pełne, ponętne i różane. Jej ostrożny wyraz twarzy zamienił się na przerażony, gdy szybko się obejrzała. Strach przed utratą pracy prawdopodobnie sprawił, że zastanawiała się, czy nie zostanie ukarana za zaatakowanie skrzata menu.

Souler. Jego smok wysyczał w długim, wolnym oddechu. Drustan przełknął, każda myśl z wyjątkiem jednej zniknęła z jego głowy. Musiał zatwierdzić swoją partnerkę.

„Ty... "

„Raen. Miło mi. " uśmiechnęła się i podała mu rękę.

Uśmiechnął się i wyciągnął swoją, przytrzymując w uścisku. Jego smok wydał głośne westchnienie przyjemności na to proste dotknięcie. Dru widział, jak niepokój w jej oczach zmienił się w coś innego.

Jej usta zaokrągliły się w ‘O’, które szybko uśmiechnęły się, a potem zmarszczyła brwi. Jej mocny chwyt teraz drgnął, jakby w strachu. Bała się

go? Pomyślał, że jej wyraz twarzy pokazał, jakby go rozpoznała, ale emocje odpłynęły z jej wyrazistej twarzy tak szybko, że nie mógł być pewny.

Jego nozdrza rozszerzyły się, ponieważ jej zapach skusił go. Strach i podniecenie splotły się z jej słodkim malinowo-waniliowym zapachem, zawinęły wokół jego koguta i spowodowały długie, wolne pociągnięcie.

Zatwierdź ją!

Wiedział, że była jego partnerką. Jego *souler*. Musiał jej to powiedzieć. Obaj musieli ją związać ze sobą, zanim ktoś inny zatwierdzi ją.

„Jesteś...”

Zachichotała, słodkim kobiecym dźwiękiem, który połaskotał jego uszy i szarpnął jego koguta.

Łagodnie, uwolniła swoją rękę i szybko rzuciła na niego okiem. Nagle zdał sobie sprawę, że jest nieśmiała. Jego słodka, cudowna *souler* jest nieśmiała!

„Dziękuję za twoją pomoc, kowboju. Jednak jest prawda w porzekadle. ”

Przechylił głowę na jedną stronę, wpatrując się w nią z fascynacją. Pragnął znów trzymać ją za rękę. Przyciągnąć ją bliżej i pocałować. Posmakować jej. Powtórzył jej ostatnie słowo, bo nie zrozumiał, o czym mówi.

„Porzekadle? ”

„Pozytywni bohaterowie zawsze chodzą w bieli. ”

„To jest porzekadło? ” Drustan podniósł rękę i poprawił swój kapelusz. Nie był biały, tak jak jego koszula, ale, po jaką cholere, mówili o porzekadłach, skoro powinni wymienić się telefonami? Zrobił krok bliżej niej, tylko po to, by cofnąć się natychmiast, gdy magia wdarła się między nich.

Piękna zaśmiała się jeszcze raz, słodki dzwoniący dźwięk, który uczynił jego koguta twardszym.

„No cóż, miło było cię spotkać, kowboju. ” odwróciła się, by odejść i rzuciła okiem jeszcze raz. Gdyby już nie zauważył, że była nieśmiała, pomyślałby, że zrobiła to celowo, ponieważ jej działanie było wyjątkowo erotyczne.

„Raen? ”

„Teraz wiem, że to, co mówią o kowbojach, jest prawdą.”

Kołysząc biodrami odeszła, szybko znikając na zatłoczonym parkiecie. Chciał za nią podążyć. Ale wiedział, że była tu pracownikiem, a bar był zatłoczony, więc musiał powściągnąć swoje chęci. Musiałby zostać do końca jej zmiany w nadziei, że nie uzna tego za dziwne.

Smok wszczął walkę, ale Drustan odwrócił się i ponownie dosiadł się do chłopaków przy stoliku. Kyden poklepał go po plecach.

„Będziesz miał więcej szczęścia następnym razem, Dru. ”

Egan podniósł swoją szklanę w toaście i stuknął o szklanę Brentona.

„Dzięki za uraczenie nas tą rundą.”

Dru zignorował ich. Był przyzwyczajony do żartów Jego smok był zbyt zajęty próbowaniem zwietrzenia ich partnerki, by martwić się o karę za ich popijawę.

„Dru? ” tym razem to był Quentin. Trącił Dru i popatrzył w kierunku baru.

„Więc, co myślisz o Królowej Lodu? ”

„Raen jest słodka.” Dru miał nadzieję na następne zobaczenie swojej pięknej. Chciał lizać każdym cal jej skóry w kolorze karmelu i dowiedzieć się, jak jej słodka cipka smakuje.

„Zapomnij o niej. Poszukaj sobie kogoś bardziej przystępnego. ”

Jego smok ryknął. Krew pulsowała mu w uszach. Jak oni mają czelność nabijać się z jego *souler*.

„Nie zawsze chodzi o seks. ”

„Zamarzniesz.” zaśmiał się Egan, gdy Drustan obrócił się do niego. „To był tylko żart.”

„Dobrze wiedzieć, że masz takie cudowne poczucie humoru. ”

„Chcesz następne piwo.” Quentin śmiał się i cisnął butelkę do Egana.

„Może po paru piwach staniesz się bardziej zabawny. ”

„Ha. Ha. ” Egan poklepał Quentina po plecach i przyjął piwo.

„Ta gorąca mała kobietka pracuje dla mnie.” Kyden powiedział cicho.

„No, no. ” Brenton przysunął się bliżej. „Czy Selena o tym wie? ”

„Mojej partnerce nie zagrażają inne kobiety. ”

Wszyscy mężczyźni zaśmiali się, gdy twarz Kydena spochmurniała. Jego żona była znana z jej bezwzględnej lojalności. Kochała Kydena całym swoim sercem i ufała mu. Ale to nie znaczyło, że ufa innym kobietom wokół niego. Nie ze strachu, że miałby na kogoś ochotę, ale co kobiety mogą próbować zrobić Kyden'owi.

„Raen jest moją *souler*. ” Cisza przy stole sprawiła, że poczuł się nieswojo. Dru patrzył na swoich przyjaciół z zakłopotaniem. „Dlaczego wszyscy tak na mnie patrzycie, jakby nagle wyrosła mi druga głowa? ”

„Byłoby lepiej, gdybyś ją miał. Żaden mężczyzna nie biega za Raen i nie rozmawia o niej. ”

„Co takiego? ”

„Jest znana z tego, że pozbawia mężczyzn męskości, więcej niż tylko swoim językiem, jeśli wiesz, co mam na myśli.”

Smok Dru zaryczał na ich nieprzyzwoite słowa o jego partnerce.

„Raen jest moją partnerką. To nie podlega dyskusji. Jest moją *souler*.”

Souler. Język jego smoka wyslizgnał się i posmakował powietrza.

„Niedobrze, chłopie. " Kyden położył rękę na ramieniu Dru i powstrzymał go przed wstaniem z miejsca.

„Jesteś pewny? " Egan odstawił piwo. Inni mężczyźni poszli za jego przykładem. Najwyraźniej naprawdę niepokoił się o niego.

„Tak. " wysyczał, pozwalając językowi smoka wyjść jeszcze raz.

Wiedział, że jest gdzieś obok. Nagle mężczyźni zamilkli. Oczy Egana powiększyły się w zdziwieniu. Drustan wiedział, że *ona* stoi za nim. Poczł jej słodki zapach. Maliny i wanilia. Mógłby pokryć ją sosem malinowym i zlizać go z niej. Jeść soczysty owoc prosto z jej cipki i... Jego umysł miał krótkie spięcie, gdy jej ramię otarło się o niego, kiedy pochyliła się i postawiła miskę precli na stole. Patrzyła na niego z przyjaznym uśmiechem. Perłowe zęby otaczały usta, pomalowane intensywnie czerwoną szminką, które mógł wyobrazić sobie rozmazaną na swoim chuju.

„Twoja nagroda za uratowanie mnie od skrzata. " jej słowa zabrzmiały w zdyszonym pośpiechu. Wiedział, że jest zdenerwowana, więc jej gesty były jeszcze bardziej ujmujące. Podeszła i zwróciła się do niego, chociaż była z natury nieśmiała i prawdopodobnie głupio wystraszona. Wyciągnął rękę i złapał jej nadgarstek. Jego nozdrza rozszerzyły się na zapach podniecenia i obawiał się, że spowodowało to jego dotknięcie.

„Dziękuję. " potarł kciukiem po punkcie jej tętna, radując się z przyspieszonego bicia serca, dopóki nie wyszarpnęła ręki. Świadomość, że ją pobudził, musiała mu wystarczyć. Jego *souler* była płochliwa i wymagała delikatnego traktowania. Ujarzmił dzikie konie. Mógł też oswoić tę małą młodą klacz.

„Raen... "

„Muszę wrócić do pracy."

Uśmiechnął się do niej, niepewny, co powiedzieć, żeby jej nie odstraszyć. Nie chciał też wprawić jej w zakłopotanie przed swoimi przyjaciółmi. Nerwowe spojrzenia, jakie im rzucała, były wystarczającą oznaką, jak zaciekle strzegła swojego prywatnego życia, i żeby powstrzymać go przed błaganiem jej, by pozwoliła mu zabrać się do domu i związać się z nią. Nawet gdyby wszystko, co chciał zrobić to prosić o jej numer telefonu, mogłaby uciec. Gdyby zasugerował 'małe, co nieco', po tym jak skończy swoją zmianę, prawdopodobnie precle znalazłyby się na jego głowie. Pozwolił jej odejść, pewny swoich umiejętności znalezienia jej później. Jego mała malinowa księżniczka.

Ręce zanurzyły się w misce z preclami, dopóki nie pacnął po nich i nie przygarnął miski do swojego ramienia.

„Trzymać łapy z daleka od moich precli. " faceci zachichotali i wznowili

swoje rozmowy, zostawiając go pożerającego wzrokiem Raen. Nie zwracał uwagi na ich zaniepokojone spojrzenia i obniżone głosy, tylko skupił się na znajdowaniu sposobu, by uzyskać jej zaufanie.

„Myślicie, że wypije ze mną drinka, gdy skończy zmianę? ”

Inni zignorowali go. Dziwne, że nikt teraz nie chciał odradzić mu księżniczki lodu. Czyżby zobaczyli ją z innej strony, niż dotychczas? Czy zrozumieli, dlaczego nie zamierzał pozwolić jej reputacji go odstraszyć?

Oczywiście nie zamierzali pomóc mu, złapać jego partnerki

panda68

Tłumaczenie: panda68

Rozdział drugi

Raen oparła się o bar i stuknęła czerwonymi paznokciami w ciemny lakier. Mogła poczuć, jak jego oczy wżerały się w jej plecy.

„Zazdroszczę ci, kotku. ”

Raen podskoczyła, jej serce zabiło, kiedy odwróciła się do Diany.

„Dlaczego? ”

„Ponieważ ten gorący byczek wpatruje się w ciebie. Jego oczy zżerały cię przez całą noc. Oczywiście, zauważyłaś to. ” luźne czerwone loki Di zwisały w dół do jej tyłka. Kobieta była doskonałym rozmiarem sześć i miała doskonałe kształty, by kusić mężczyzn. Raen nie wiedziała, co ta kobieta w niej zobaczyła, ale wysoko ceniła sobie tę przyjaźń, więcej niż się przyznawała do tego.

„Jestem pewna, że się mylisz. Ten mężczyzna jest zbyt przystojny, by spojrzeć na taką kobietę, jak ja. ”

„Kobietę taką jak ty? ” Di odchyliła się do tyłu, jej usta się otworzyły, kiedy wpatrywała się w Raen. „Wiem, że siebie nie doceniasz, ale mówię poważnie? ” Raen kiwnęła głową. „Masz to coś. Będzie szczęściarzem, jak cię zdobędzie. ” Di wypuściła zirytowane sapnięcie. „Marnuję swój czas, prawda? ”

„Tak, masz rację. Wiem, że patrzył na mnie, ale nie wiem, dlaczego. To nie ma sensu. Nie ma mowy, żeby mnie rozpoznał. ”

Raen spojrzała bezwiednie w jego stronę. Jej spojrzenie zderzyło się z cudownymi zielonymi oczami Dru. Zauważył ją i puścił oczko. Jej serce zadrżało w jej piersi, więc szybko się odwróciła.

Di obróciła ją z powrotem i spojrzała przez salę.

„Jego kumple szturchają go. ”

„Żeby przyjść tutaj lub znaleźć gorącą laskę? Jesteś pewna, że nie patrzy na ciebie? ”

W momencie, kiedy to powiedziała, Raen wiedziała, że to nie jest prawda. Mężczyzna patrzył na nią przez całą noc. Trzymał ją za rękę dwa razy i podniósł jej tętno ostatnim razem. I skrzaty zostawiły ją w spokoju.

„Nie masz ponaddzwiękowego słuchu, kochanie. Mogę śmiało powiedzieć, że całkowicie skupił się na tobie. ” Di obniżyła swój głos. „Twoja zmiana prawie się kończy. Co zrobisz po zamknięciu, gdyby wciąż czekał na ciebie? ”

„A skąd wiesz, że będzie czekał na mnie? ”

„Znam mężczyzn. ”

Raen rzuciła okiem na swoją najlepszą przyjaciółkę. Popatrzyła na doskonałe ciało Di. Jej wyrzeźbione mięśnie brzucha i pupy były czymś, z czym nigdy nie mogła się porównać.

„Okay. Co twoje doświadczenie mówi ci o tej sytuacji? Mówi ci, że powinnam uważać? Że tylko dziwak pragnąłby kobiety dwa razy większej od siebie? ”

Di powstrzymywała śmiech.

„Odpuść sobie. Jesteś niemożliwa, Raen. Nie zamierzam przyznać się do niczego, o czym mówisz. ”

„Przynajmniej powiedz mi, co powinnam zrobić, jeśli zdarzy się to, co sugerowałaś. ”

„Do diabła, dziewczyno. Naprawdę jesteś dziś wieczorem w kiepskim stanie. ”

„Chcę go, Di. Ale nie zrobię niczego, jeśli on nie jest mną zainteresowany. A co jeśli jego przyjaciele namawiają go do tego albo co? ” Raen skrzywiła się na myśl, że mógłby zainteresować się nią dla żartu. Ale potem przypomniała sobie, że to jest Dru. Ten sam kowboj, którego zdjęcie pożerała wzrokiem. Ten sam gorący byczek, którego ciało prowokowało ją do masturbowania się pod prysznicem.

„Rumienisz się. ” Di popatrzyła na nią i nachyliła bliżej. „Dlaczego się rumienisz? Czego mi nie powiedziałaś? ”

„Znam go. Trochę. ”

„Znasz go?” Di obejrzała się na Dru.

„Możesz przestać patrzeć na niego? ” wysyczała Raen.

„Jeżeli powiesz mi, jak go poznałaś i dlaczego zachowujesz się w ten sposób. ” Di skrzyżowała ramiona i usiadła na stołku. Wyglądała jakby była gotowa czekać tak długo, jak trzeba.

„Znam go, ale on nie wie, że on zna mnie. Spotkaliśmy się on-line. Wysłał mi fotkę. Odmówiłam wysłania mu swojej. To byłoby wszystko. ”

„To nie może być wszystko. Dlaczego stajesz się czerwieńsza? ”

Raen nie odpowiedziała. Nie mogła. Nie bez pogrążania siebie.

„Jesteś napalona na niego. To wspaniale. ” Di klepnęła ją w plecy. „Zasłużyłaś, żeby trochę pożyć, kochana. Ukrywałaś się od czasu rozwodu. Rex nigdy nie zasługiwał na ciebie. ”

„Wiem. Nienawidzisz go. ”

„Radzę ci, zapomnij o rozsądku i spędź dziką noc z Dru.”

„A jeśli to się nie uda, a potem będę musiała oglądać go noc w noc, gdy będzie podrywał coraz ładniejsze i seksowniejsze kobiety? ”

„Jak często widziałaś go tu wcześniej? ” oczy Di zwięzły się. Błękitne

tęczówki przyszpiliły Raen na miejscu. „Ja wiem, że nigdy wcześniej go tu nie widziałam. On jest zbyt gorącym byczkiem. Zapamiętałbym go. ”

„Dobra, dobra. Nigdy nie widziałam go tu wcześniej. ”

„Więc, cóż w tym złego? Nie przychodzi tu regularnie, więc taka szansa może się już więcej nie powtórzyć. Może wyjść stąd, nie wiedząc nawet, że jesteś jego internetowym przyjacielem. ”

„Ale on może nie być napalony na swojego internetowego przyjaciela. ”
wymamrotała Raen.

„Co takiego? ” Di warknęła. „Na miłość boską, Raen. Jeśli nie pozwolisz temu człowiekowi umówić się z tobą, uczynię z twojego życia piekło na ziemi. ”

„Nie możesz tego zrobić! ”

„Oh, ależ mogę! Chcesz sprawdzić? ”

Raen zadrżała. Di nie była całkowicie ludzka, ale nigdy nie zapytała swojej przyjaciółki, czym jest. To nie było coś, z czym Di dobrze się czuła, albo sama podniosłaby ten temat. Cokolwiek to było, teraz Raen została potrząśnięta i trochę przerażona.

Nigdy nie widziała Di złą, i nie chciała zobaczyć, gdyby zgubiła swój nastrój. To nie mogło być dobre.

„Jeżeli się z mną umówi, zgodzę się. Ale to on musi uczynić pierwszy krok. ”

„To rozumiem.” Di zgarnęła pustą tacę i poszła wolnym krokiem przez salę, by sprzątnąć puste butelki, zanim Raen mogła odpowiedzieć.

Z zawrotem głowy, Raen wytarła wilgotne ręce w ręcznik i ruszyła za Di. Jej nerwy trzęsły się jak liść. Co będzie, jeśli nic nie powie? A co jeśli to ona się myliła? I to Di jest w błędzie?

Patrzyła, jak Dru wstaje ze swoimi przyjaciółmi. Ubrał brązową kurtkę ze skóry i spojrzał na nią ostatni raz, zanim skierował się za nimi do drzwi. Nagły skręt żołądka, zmusił ją do wycofania się z powrotem do baru i pobiegnięcia do łazienki.

Raen ochlapała zimną wodą swoją twarz. Jej żołądek zakreślił się w węzeł. Była zadowolona, że wyszedł? Czy rozczarowana? Jeśli byłaby szczerą względem siebie, musiałyby przyznać, że to drugie.

Do czasu, gdy ubrała się w marynarkę i wyszła tylnymi drzwiami z Di, oparła się przed odbyciem jednej rundki ze swoim wibratorem. Tylko, że to

sprawiło, że czuła się jeszcze gorzej. Nie mogła przestać fantazjować o nim.

„No chodź. ” Di pociągnęła ją do drzwi. Kiedy obie wyszły na zewnątrz, zobaczyły Dru opartego o jej samochód.

„Skąd on wiedział, że to jest moje auto? ” Raen spojrzała na Di podejrzliwie.

„Szczęśliwy fart, jak przypuszczam. Kto wie i kogo to obchodzi. Zamierzasz patrzeć darowanemu koniowi w zęby? ” Di złapać ją za łokieć i siłą zaciągnęła do samochodu. „Dobranoc, wam dwojgu.” Di puściła oczko do Raen i poszła do swojego samochodu.

„Hi. ” szepnęła Raen.

„Mam nadzieję, że to nie wygląda na zbyt nachalne. ” Dru opierał się o jej samochód ze skrzyżowanymi ramionami, ale teraz wyprostował się i zwiesił ręce po bokach.

„A to niby, dlaczego? ” słowa wyszły szorstkie i niepewne. Zdenerwowany chichot uciekł z jej ust, więc szybko zakryła je ręką.

„Czuję, jakbym cię znał, Raen. ”

Przeniosła swoją wagę z jednej nogi na drugą.

„Znasz mnie? ”

„To znaczy, czuję się tak, jakbym znał cię od dłuższego czasu. I nie wiem, czy czujesz to samo. ” zdjął kapelusz i trzymał go w swoich rękach. „Przypuszczam, że jesteś całkowicie ludzka. Niczego w tobie nie wyczuwam.”

„Masz rację.” Raen kiwnęła głową.

„A ty pewnie zauważyłaś, że jestem zmiennym smokiem. ” przerwał, aż nie kiwnęła głową. „Nasz rodzaj... mój rodzaj... smoki, to jest... wiedzą, kiedy znajdują swojego partnera. ”

„Partnera? ” wyjąkała Raen.

Drustan zamarł na zapach jej strachu, który doszedł do niego. Jego podniecenie szybko opadło, dopóki wypełniona była strachem. Nie chciał jej wystraszyć. Cholera!

„To znaczy, że mamy bardzo dobre fluidy. ”

„Myślisz, że mogę być twoją partnerką? ” Raen zachichotała nerwowo jeszcze raz. „Czy to jest twój sposób, żeby zaciągnąć mnie do łóżka? Prosisz mnie bym przespała się z tobą? Ponieważ w tym momencie wszystko, co wiem, to faktycznie zaczynasz przyprawiać mnie o gęsią skórę. ”

„Nie chciałem cię przestraszyć, ale twoje piękno mnie oczarowało.”

Niegodny dźwięk wydobył się z jej ust. To zabrzmiało jak skrzyżowanie prychnięcia z dławieniem się. To zabrzmiało boleśnie.

„Dobrze się czujesz? ”

„Co to? Teraz próbujesz być komediantem. ” Raen skrzyżowała swoje

ramiona. „Czy twoi przyjaciele namówili cię do tego? Uwieść grubą dziewczynę i wygrać zakład? ”

„Dobrze się czujesz, Raen? Czyżbym pomylił się, że jesteś człowiekiem? ”

„Nie.” położyła ręce na swoich biodrach. „Każdy cał mnie jest ludzki. Pogódź się z tym. ”

„Nie mam problemu z twoim człowieczeństwem. ”

„O, w takim razie z moją wagą? ”

Drustan zamknął oczy i spróbował sięgnąć swojego smoka. Nie był zadowolony z jej samokrytyki. Chciał pokazać jej, jak była śliczna i cudowna. Coś musiało się zdarzyć w jej przeszłości, co sprawiło, że mówiła takie... bzdury.

„Raen. ”

„Dru.”

Spojrzał na nią bystro, gdy powiedziała jego imię. To sprawiło, że cała jego krew spłynęła w dół. To mu wcale nie pomagało bronić się.

„Raen. ”

„No dobra, poprawnie wymówiliśmy swoje imiona. Powiedz, co masz do powiedzenia. Już wiem. Powiedz im, że zdobyłeś grubą laskę, a oni ci uwierzą i zapłacą. Każdy wie, że grube laski są ostre i wypieprzą wszystko, co daje najmniejszą zachętę. ”

Gdyby powiedziała jeszcze jedną uwłaczającą uwagę na swój temat...

„To wszystko. Gruba pani przemówiła. Dobranoc. ”

Panika chwyciła jego serce w zaciśniętą pięść. Jego smok ryknął w mękach, gdy sięgnęła do torebki po kluczyki. Musiał pokazać jej, że to nie był zakład. Że był poważny.

Że byli przeznaczonymi sobie partnerami.

Dru złapał ją za ramię i szarpnął do siebie. Odwrócił się szybko, przyparł ją do samochodu i pocałował. Jej pięści biły go po plecach, ale zignorował jej protest. Miała zbyt dużo bagażu emocjonalnego, żeby było łatwo, więc niby dlaczego pomyślał, że zdobycie jego kobiety będzie łatwe? Odpychając brzydkie myśli o jej traumatycznej przeszłości, skupił się na całowaniu jej.

Przygryzł jej wargę, potem ją zassał. Przesunął wzdłuż niej swoim językiem i ponownie skubnął. Jej ciosy osłabiły, aż nie stały się tylko symbolicznym protestem. Dru rozluźnił swój chwyt i zamienił go w uścisk. Wolno pomasaował jej plecy i przycisnął do niej swojego bolącego fiuta. Niech poczuje jego podniecenie. Żeby nie miała żadnych wątpliwości!

Prawie natychmiast, roztopiła się pod nim, palce zacisnęły się na jego kurtce, gdy oddała mu pocałunek.

Zjechał w dół swoimi rękami do jej tyłka i podniósł ją wyżej. Zaprotesto-

wała, ale przyparł swojego fiuta mocniej do niej, zajęczała i pozwoliła mu się podnieść. Jej silne nogi zawinęły się wokół niego, więc zmienił pozycję i położył rękę na samochodzie. Był dużo silniejszy niż człowiek, ale jej smak sprawiał, że miękły mu kolana. Nie chciał jej upuścić. Nie chciał stracić tego niebiańskiego uczucia.

Przerwał pocałunek i zaczął skubać jej skórę w dół szyi.

„Czy czujesz się zmuszana do czegoś, Raen, skarbie? ” jęknął, gdy przesunął biodra i ustawił swojego penisa przy jej cipce. Dlaczego mieli na sobie ubrania, które ich rozdzielały?

Sapnęła i wygięła się w łuk, odchylając do tyłu głowę, by spojrzeć w jego oczy.

„Dru. ”

„Chodź ze mną do domu. ” składał pocałunki w dół jej szyi i wrócił z powrotem do góry, gdzie zdobył jej usta w głębokim pocałunku – to nawet wstrząsnęło jego smokiem.

Nie odpowiedziała, ale żadna odpowiedź była lepsza niż negatywna. Otarł się swoimi wargami o miękką skórę na jej szyi o słodkim zapachu i przykrył jej piersi rękami. Były duże, jak soczyste dojrzałe melony, więc pochylił się i zassał sutek przez jej koszulę i stanik.

Nagle, jakby wszystkie jej mury obrony się skruszyły. Jej ręce przesunęły się przez jego włosy, gdy wypuściła cichy jęk. Jego smok wiwatował, kiedy Dru puścił jej sutek i posadził ją na samochodzie.

Kładąc ręce na jej kolanach, wolno rozchylił jej nogi i wcisnął się między nie. Raen ścisnęła go swoimi udami, czyniąc jeszcze trudniejszym panowanie nad jego smokiem.

Partner!

Nie, nie zwiążę się z nią w tej chwili. Nie bez jej zgody.

Partner!

Nie!

„Dru? ” niepokój Raen przywrócił jego uwagę, tam gdzie powinna być. Na niej, nie na jego głupim smoku.

„Pozwolił mi cię kochać, Raen. ” bez czekania na odpowiedź, szarpnął jej koszulę i wsunął ręce pod bawełnę. Koniuszki jego palców przesunęły się po atłasie i koronkach, wywołując następny jęk z jej strony.

Westchnęła. Drustan zachichotał i potarł poduszczkami kciuków po jej sutkach. Niewielkie fale przyjemności przepłynęły w górę jego kręgosłupa, gdy jej ręka dotknęła jego erekcji. Gorąco z jej dłoni tylko zwiększyło ogień, płonący już w nim do środka.

Odgłos jego zamka błyskawicznego odbił się echem w jego uszach. Po jej wahaniu się i sprzecznaniu, ostatnią rzeczą, jakiej oczekiwał była pełna współpraca. Ale nie skarżył się. Całkiem przeciwnie do nieśmiałej, skrytej kobiety, jaką była wcześniej, ta głodna uwodzicielka wsunęła delikatnie swoje palce do środka jego dżinsów i pogłaskała jego erekcję. Jego biodra rzuciły się do przodu, naciskając z zapalem na jej dłoń. To zabrało całą jego kontrolę, by pamiętać, że potrzebowała też przyjemności.

Jedna z jej rąk przesunęła się na tył jego szyi, szarpiąc go w dół do pocałunku. Kiedy wzięła sprawę w swoje ręce? Co ważniejsze... czy był skłonny oddać jej kontrolę?

Jej nogi rozszerzyły się mocniej, gdy odchyliła się i położyła na samochodzie. Popatrzyła na niego z uwodzicielskim uśmiechem na twarzy.

Dru pochylił się i wpił się w jej wargi w palącym pocałunku. Jego smok zamruczał, gdy ręce wśliznęły się pod jej spódnicę i przeniosły się na jej uda. Oddech Raen stał się nierówny. Jej piersi podnosiły się z każdym zaczerpniętym oddechem. Głód rósł, szybko i gwałtownie. Dru zdarł z niej koszulę i szybko rozpiął stanik. Drzenie przebiegło przez jej skórę, gdy chłodne nocne powietrze owiało jej ciało.

Głód utrudniał myślenie. Walenie jego krwi w żyłach sprawiało trudności do skupienia. Cienki połysk potu na jej piersiach powiedział mu, że nie jest na niego odporna. Jej ciemnoróżowe sutki były zbyt kuszące. Dru uszczypnął sutki, potem ścisnął między palcami. Zniewolony przez jej żywe reakcje, zassał jeden naprężony pęk do swoich ust, a rękę przesunął w dół jej ciała, ignorując jej szybki wdech, gdy dotknął jej zaokrąglonego brzucha. Już niedługo będzie kochał każdy cal jej ciała, aby nigdy nie wątpiła, jak atrakcyjna jest do niego.

Wracając z powrotem do swoich poszukiwań, Dru jeszcze raz wsunął rękę pod jej spódnicę.

Kładąc rękę na jej bieliznie, szarpnął, odrywając delikatny materiał od jej ciała. Jej gwałtowny wdech sprawił, że drzenie przeszło mu kręgosłup. Wrzucił jej bieliznę do swojej kieszeni, a następnie wsunął palce do jej mokrej cipki. Raen zajęczała i aż podniosła się od jego pieśczoły, ale przycisnął ją z powrotem w dół. Kołysała się na jego poszukujących palcach, szarpiąc się ze swoją torebką. Gdy pokazała mu prezerwatywę, prawie zaśmiał się głośno. Chciał, żeby zaszło coś między nim a jego partnerką, nawet jeśli musiała być cienka bariera lateksu.

Wystarczająco bystry, by nie sprzeczać się z nią w tej chwili, Drustan złapał prezerwatywę i rozerwał ją zębami. Szybkim ruchem wyszarpnął swojego koguta ze spodni i nałożył ten wstrętny plastikowy materiał,

stworzony po to, by odbierał czystą przyjemność dotyku nagiej skóry do drugiej.

Jednym płynnym pchnięciem wbił się w jej mokrą cipkę, ciesząc się sposobem, w jaki zamknęła oczy, a usta zacisnęły się w rozkoszy, kiedy ją wypełnił.

„Dru. ” jej palce wbiły się w jego biodra, gdy nakłoniła go, by zaczął się ruszać.

Z przyjemnością wyświadczył jej tę przysługę, wysuwając się częściowo, a potem zanurzając się głęboko. Słodki śpiewny dźwięk, który z siebie wydała, spowodował wzrost ognia w jego pachwinach. Jej nogi zawinęły się wokół niego, ściskając go ciasno. Dru wsunął rękę między nich i potarł jej łechtaczkę. Jej oddech stał się szybki i płytki, jej jęki były coraz głośniejsze i bardziej zwierzęce, gdy jednocześnie wbijał się szybciej i pobudzał jej łechtaczkę.

Raen doszła z krzykiem, jej głowa odchyliła się do tyłu w ekstazie, kiedy jej pochwa doła jego fiuta. Jego smok ryknął, gdy Dru podążył za nią, wykrzykując jej imię i uwalniając swoje nasienie.

Cholerna prezerwatywa. Chciał ją zapłodnić. Oznaczyć. Uczynić swoją.

Drżącymi rękami, powoli usunął prezerwatywę. Obejrzał się, nie chcąc upuścić jej na ziemię. Blisko wyjścia był pojemnik na śmieci.

„Nie ruszaj się, kochanie. ”

„Co robisz? ” Raen usiadła, jej oczy błyszczały z zaspokojonej żądz.

„Muszę to wyrzucić. ”

Machnęła ręką w kierunku samochodu.

„Jestem pewna, że gdzieś tam mam papierową torebkę. ”

„Tam jest kubek przy wejściu. Za chwilę będę z powrotem. ”

„Naprawdę, Dru.” nerwowo poszukała kluczyków, a potem guzikiem odblokowała go.

Po tym, jak zapiął dzinsy, otworzył drzwi i rozejrzał się po podłodze. Raen utrzymywała samochód w czystości, zauważył z dumą. Po stronie pasażera zauważył małą torbę po fast food. Szybkie zerknięcie do wewnątrz pokazało, że jego kobieta lubi nuggety z kurczaka. Wepchnął prezerwatywę do środka. Zamknął drzwiczki i znów ustawił się między jej nogami.

Dru chwycił jej ręce i przyciągnął do siebie. Przytulila się do jego klatki piersiowej, zadowolone westchnienie rozgrzało jego serce.

„Pójdiesz ze mną do domu? ” zapytał, nie cierpiąc słyszanego błagania w swoim głosie.

„Nie mogę. ” jej głos był cichy i płochliwy, jakby zmieniła się z powrotem z seksownego kociaka na nieśmiałą kelnerkę.

„Dlaczego nie? ” cofnął się, by przyjrzeć się dobrze jej twarzy. Była zarumieniona i unikała jego wzroku.

„Będziesz chciał więcej seksu. ”

Dru jęknął.

„Oczywiście, ale będę zadowolony, nawet trzymaniem cię w ramionach przez całą noc, jeśli tylko tyle będziesz chciała. ”

„Ale będziesz chciał więcej seksu. ”

„Nie mogę się tobie oprzeć, bo jesteś bardzo seksowna i pociągająca.” Jak, do cholery, mógł to spartaczyć? I jak mógł to naprawić?

„Nie było żadnego zakładu? ” zerknęła na niego spod gęstych rzęs. Łzy pojawiły się w kącikach jej oczu, gotowe spłynąć po jej policzkach.

„Oh, do diabła. ” ścisnął ją mocniej. „Przysięgam, nie było żadnego zakładu. Dlaczego płaczesz? ”

„Naprawdę uważać, że jestem atrakcyjna?”

„Oh. Mój... ” zamknął się, zanim skończył. To nie było jej wina, że jest tak drażliwa i niepewna własnego piękna. Została zraniona, i to bardzo. Zamierzał naprawić to.

„Dru? ”

„Potrzebujesz, żeby ktoś pozalecał się do ciebie. Powinienem zrobić to od samego początku. ”

Jego słowa zdezorientowały ją.

„Żałujesz tego, co zrobiliśmy? ”

„Czy żałuję? ” zachichotał i potrząsnął głową. „Nie. Nie. I jeszcze raz nie.” Przytrzymał jej brodę i pocałował łagodnie. „Nie żałuję niczego, oprócz tego, że niewłaściwie zalecałem się do ciebie. ”

„Zalecać się? Czy to nie jest przestarzały termin? ”

„No i co z tego, Raen. Chcę zacieśnić moje stosunki z tobą. ”

„Bo jestem właściwą osobą?”

Wypuścił cichy pomruk, kiedy zastanawiał się nad waleniem głową o mur. To stawało się coraz trudniejsze.

„Zasługujesz na to, by być traktowaną jak księżniczka, a nie dziwka. Powinienem chociaż zabrać cię na obiad, zanim wziąłem cię jak zwierzę w twoim samochodzie. ”

„Nic na to nie możesz poradzić, kim jesteś.”

Skrzywił się na jej słowa, które zraniły go jak wyszczerbione ostrze, ale ich wymowa było tak niewinna, że nie mógł chować do niej urazy, więc odepchnął ból wiedząc, że nie chciała go urazić.

„Możesz podać mi swój numer? Zadzwonię do ciebie i zabiorę cię na kolację. Teraz zrobię to, jak należy. ”

Rozdział trzeci

Raen przesunęła ręce w dół czerwonego jedwabiu. Zwykle nie nosiła jedwabiu. Chociaż był elegancki, to też był drogi, i przylegał do jej ciała, pokazując każdy dodatkowy cal i wszystkie mankamenty. Ta sukienka, jednak, była specjalna. Znalazła ją na wyprzedaży, gdy oglądała wystawy sklepowe w centrum handlowym. Była ciemnoczerwona, prawie burgund, z paskami spaghetti i głębokim dekoltem obszytym koronką. Materiał spływał w dół jej ciała do pół-łydki. Pęknięcie po prawej stronie zbliżało się niebezpiecznie blisko szczytu jej uda. Fryzura była idealna, chociaż kilka razy zmieniała swoje uczesanie.

Rzuciła na siebie ostatnie spojrzenie. To było spojrzenie seksownego kociaka. Zaplanowała, bowiem, uwieść Dru dziś wieczorem.

Nie chcąc, by Dru zabrał ją z jej głównianego mieszkania, umówiła się z nim w restauracji. Oczywiście to było zanim dowiedziała się, że zamierza zabrać ją do *Ferelli*. Nawet nie знаła nikogo, kto tam był. Tylko słyszała historie o eleganckiej atmosferze i jedzeniu nie z tego świata.

Część jej, część, której się wstydziła, myślała, że on się tam nie pojawi. Że to był podstęp. Jej druga część miała nadzieję i modliła się, by była w błędzie. Gdyby była, zamierzała uwieść go każdym swoim kobiecym wdziękiem, jaki posiadała. Chciała Dru, obojętnie czy wypali między nimi, czy nie. Miała zbyt wiele fantazji, które musiały zostać zaspokojone.

Raen opuściła mieszkanie i pośpieszyła w dół, by przywołać taksówkę. Szczęście jej sprzyjało i szybko znalazła jedną. Ruch uliczny był mały, więc taryfiarz zatrzymał się przy restauracji w mgnieniu oka. Szybkie spojrzenie na jej telefon komórkowy pokazało, że jest pięć minut wcześniej. Ledwie wysiadła z taksówki, usłyszała za sobą swoje imię.

„Raen! ” niski głos Dru zaskoczył ją, gdy zamykała drzwi auta.

„Chryste, Dru. ” przycisnęła rękę do serca lekko przestraszona. Powoli obróciła się, by bojrze przyjrzeć się swojej randce. Jej oddech zatrzymał się w gardle na widok Dru w garniturze. Czarny garnitur doskonale na nim leżał, wyglądał jakby został specjalnie uszyty dla niego.

Dru gwizdnął cicho, kiedy sięgnął po jej rękę.

„Wyglądasz fantastycznie, Raen. ”

„Ty też.” nie mogła przestać się uśmiechać. Był tu. Zamierzali iść na randkę.

Dru chwycił jej łokieć i poprowadził ją do drzwi.

„Jesteś gotowa na nasz wieczór? ”

„Nie mogę się już doczekać, co dla nas zaplanowałeś. Byłam zaskoczona, gdy zasugerowałeś, że zjemy tutaj. ”

„Myślałaś, że kowboja nie stać na wyszukane dania? ”

„Nie myślałam, że kowboj będzie chciał jeść wymyślne włoskie jedzenie. Myślałam, że będziesz wolał zjeść befsztyk. ”

Zatrzymał się w pół kroku i zmarszczył brwi.

„Ale włoskie jedzenie jest okay, prawda? Czy może chciałabyś zjeść stek?”

Raen roześmiała się. Był tak zdenerwowany jak ona. To dobrze.

„Zjadłabym z przyjemnością idealnie wysmażony stek, ale nie mogłam doczekać się zjedzenia tutaj. Moja kelnerska pensja nie wystarczyłaby nawet na sałatkę. ” skrzywiła się, zdając sobie sprawę, co powiedziała.

Głupia. Tak, cholernie głupia.

„W takim razie cieszę się, że wybrałam ten lokal na naszą pierwszą randkę. ”

Pierwsza randka. Raen zadrzała w radosnym podnieceniu. Zaprowadził ją do środka i natychmiast zostali skierowani do prywatnej części. Sala była słabo oświetlona. Świece paliły się na każdym stoliku, stwarzając bardzo romantyczną atmosferę, jedwabne róże dekorowały część jadalną. Stolik, do którego ich zaprowadzono, musiał być jednym z najlepszych miejsc w lokalu. Najbliższy stół był dość daleko, tak że rozmawiający goście nie przeszkadzali sobie nawzajem. Jak bogaty był Dru?

„Przyjaźnię się z właścicielem. ” szepnął jej do ucha, gdy pomagał jej usiąść.

„Mhm.” Raen zadrzała zachwycona, kiedy jego oddech połaskotał jej szyję i ucho. Jego ręce popieściły jej nagie ramiona, zanim zajął miejsce naprzeciw niej. Stolik był niewielki i intymny. Zdenerwowana, trzymała swoją torebkę na kolanach i bawiła się złożoną serwetką dekorującą talerz.

Dru wyciągnął rękę, złapany ją za rękę i uścisnął. Zachichotała nerwowo i zaraz oblała się rumieńcem.

„Już złożyłem zamówienie na nasze jedzenie. ” wyjaśnił Dru. „Mój przyjaciel kazał swojemu szefowi kuchni przygotować dla nas jedną z popularniejszych potraw. Ale niestety nie wiem, którą. ”

„Oh. ” palce Dru potarły jej w delikatnej pieszczocie. Raen przygryzła swoją wargę, ponieważ uczucia zalały jej napięte już zakończenia nerwowe. Pomiędzy jego prowokacyjnymi czynami, a miękkim dotykiem jedwabiu na jej skórze, była gotowa już do seksu.

Kolacja będzie torturą.

„Więc, gdzie dorastałaś? Jesteś jedynaczką, czy masz rodzeństwo? Jaki

jest twój ulubiony film? Jedzenie? Lubisz jeździć pod namioty? " Jego pytania wstrząsnęły nią. Czowała się, jakby brał ją na spytki.

„Co ty robisz, Dru? "

„Próbuję poznać cię lepiej."

„Dlaczego po prostu nie napiszesz kwestionariusza, żebym mogła go wypełnić? "

Dru odebrało mowę.

„Przepraszam." Rumieniec zalał jej policzki. „Nie chciałam być tak nieprzyjemna. Zacząłeś bombardować mnie pytaniami, więc szybko wytrąciło mnie to z równowagi. Jesteś pewny, że nie jesteś policjantem albo dziennikarzem śledczym? "

„Ja tylko próbuję robić wszystko, jak należy, co powinniśmy zrobić zanim uprawialiśmy seks na twoim samochodzie."

„Żałujesz tego? " naprężyła się, czekając na jego odpowiedź. Nie, żeby była zdenerwowana. Poprosił ją, by poszła z nim do domu. Zaprosił ją na randkę. To było oczywiste, że jej pragnął. Dlaczego nie mogła tego zrozumieć?

„Nigdy! " pochylił się do przodu, jego głos szeptął. „Żałuję tylko, że nie mogę zachować jasności umysłu, gdy jestem obok ciebie. Gdy myślę o tobie. Śnię o tobie. "

„Ja też śnię o tobie." przygryzła wargę, gdy tylko zdała sobie sprawę, do czego się przyznała.

Przysunął się bliżej, ich kolana otarły się o siebie pod stolikiem. Cichy jęk zagroził ucieczką, ale przełknęła go i wpatrzyła się w jego hipnotyzujące oczy.

„Wyglądasz tak dobrze, że mógłbym rozłożyć cię na stole i poucztować na tobie. "

Raen zadrżała. „Nie sądzę, żeby to był dobry pomysł. "

„Oczywiście, nie w tej sukience. " jego druga ręka skradała się w górę jej nogi. „Widziałem to rozcięcie. To powinno być zakazane. "

Kelner zbliżył się, niosąc tacę z dwoma napojami. Postawił czerwone owocowe mieszanki przed nimi, pochylając się z uśmiechem, a następnie odszedł. Raen ostrożnie podniosła napój i powąchała. Świeży zapach truskawek połaskotał jej nos. Potrzebując ulgi od intensywnego seksualnego napięcia, Raen wypła łyk. Gdy połknęła, poczuła alkohol i posłała Dru ostre spojrzenie. Niech lepiej nie myśli o upiciu jej. Będzie bardziej prawdopodobne, że zemdleje, niż będzie się z nim kochać, kiedy za dużo wypije.

Dru podniósł swoją szklanekę i wziął duży łyk. Przełknął i oblizał swoje wargi.

„Przepraszam, Raen. Nie wiedziałem, że Giovanni przyśle nam takie drinki. Gdy powiedziałem mu o tobie, dał nam swój stolik i powiedział, że zajmie się jedzeniem i piciem. ”

„Swoj stolik? ”

„Wciąż jest kawalerem, a to jest jego ulubiony stolik do uwodzenia jego randek. ”

Raen prychnęła, lecz zdała sobie sprawę, że to nie jest zbyt wytworne i spróbowała przykryć to kaszlem.

„Więc zapytałeś Giovanniego, czy możesz wypożyczyć jego stolik do uwodzenia? ” nie miała pewności, jak się z tym czuła. Co prawda, ubrała się w celu uwiedzenia Dru, ale nie chciała, żeby wszyscy wokół nich wiedzieli, że jest tu, ponieważ Dru chciał ją przelecieć.

„Raen. ” pochyłony do przodu Dru obniżył swój głos. „Chciałem zrobić na tobie wrażenie, a nie wprawić cię w zakłopotanie. Giovanni wie, jak ważna jesteś dla mnie, więc chciał mi pomóc. Jego personel jest dyskretny. Nie potrzebujesz się niczym martwić. ” odchylił się w swoim krześle i przeczesał ręką włosy, mierzwiąc je. „Jesteś tak cholernie gorąca, że wszyscy mężczyźni pożerają cię wzrokiem.”

Raen nie mogła się opanować i parsknęła śmiechem, co prawdopodobnie było jego zamiarem, rozładować skrepowanie sprzed kilku chwil. Zanim mogła pomyśleć o odpowiedzi, wysoki ciemnowłosy człowiek z opaloną skórą i fartuchem szefa kuchni zbliżył się do ich stołu.

„Giovanni! ” Dru podniósł się i uścisnął jego rękę, zanim odwrócił się do Raen. „To jest Raen.”

„Raen, to sama przyjemność spotkać kogoś tak ślicznego, jak ty. ” Giovanni zgarnął jej rękę w swoją i pocałował grzbiet dłoni.

„Jesteś bardzo miły. ” Rumieniec rósł powoli w górę jej szyi i policzków, gdy Giovanni trzymał ją za rękę i wpatrywał się w nią zbyt długo, niż by chciała. Nagle, jakby stracił zainteresowanie, Giovanni pomachał przez salę, powiedział szybko do widzenia i odszedł pośpiesznie.

„Interesujący. ” Raen nie mogła wymyśleć żadnego innego słowa, by opisać przyjaciela Dru.

„Co myślisz o kempingu? ”

„Kempingu? ”

„Zamierzam zabrać grupę nastolatków na spęd bydła w przyszłym tygodniu. ”

„Będziesz robił to sam? ”

„Nie, mam personel, który jedzie ze mną. Kilka razy w roku otwieram swoje rancho dla tych, którzy mają mniej szczęścia. Przyjeżdżają i wykonują

różne gospodarskie zajęcia, próbujemy zainteresować ich rzeczami, których nie mogliby doświadczyć gdzieś inaczej. "

„Wow. To brzmi wspaniale. "

„Czy to znaczy, że jesteś zainteresowana wyjazdem na taką wyprawę? "

Żal ją ścisnął. Nie mogła spojrzeć na jego przejętą twarz, ponieważ musiała mu odmówić. Nie było mowy, żeby mogła urwać się z pracy w przyszłym tygodniu. Nie wystarczyło tylko zawiadomić szefa. Ale nawet gdyby go powiadomiła, nie przysługiwał jej urlop. Nie było mowy, żeby mogła wybrać się na wyprawę.

„W porządku. Spęd bydlą nie jest dla każdego. "

Może to była duma, może to było coś innego, ale nie mogła zmusić się do powiedzenia mu, że z ochotą pojechałaby na kemping na tydzień, nawet z hałaśliwym stadem nastolatków, ale była zbyt krótko zatrudniona. Nigdy nie miała wychodnego w pracy.

„Może następnym razem. " nie mogła powstrzymać się od powiedzenia tego, gdy spojrzała na niego.

Uśmiechnął się i kiwnął głową z zadumą na twarzy. Gdyby wiedział, co ją martwi, byłby na tyle uprzejmy, żeby nie pytać.

„A latem robimy wyzwanie górskiej rzeki. " chociaż jego wyraz twarzy był pełen nadziei, nie wspomniał jej o możliwości uczestniczenia w tym spływie. Nie była wielbicieleką omijania dużych kamieni ukrytych w wodzie, ale wyglądał tak wyczekująco, że miała trudności z powiedzeniem ‘nie’.

„Muszę sprawdzić, czy będę miała czas. Z pewnością nie mogę dostać wolnego natychmiast, ale może do tego czasu będziemy mieć więcej personelu. "

Jego oczy rozblęły i wiedziała, dokładnie tu i teraz, że pojedzie na ten rafting, choćby nie wiem co.

Kolacja przeszła w rozmazanym obrazie. Wszystko, co naprawdę zapamiętała to było dobre jedzenie, świetna rozmowa i sposób, w jaki seksualne napięcie podnosiło się coraz bardziej, gdy byli coraz bliżej deseru. Od czasu, gdy Giovanni wrócił i zapytał, czy byli zadowoleni z posiłku, była więcej, niż gotowa, by pozwolić Dru zabrać ją do domu. Zadurzyła się w nim do połowy podczas ich gadania przez internet i przesyłaniu e-maili, a teraz wpadła na całego po wspólnej kolacji.

Doskonały rozmówca, potrafił podtrzymać rozmowę, nawet gdy ta trochę kulała. Wydawał się wyczuwać jej potrzeby i spełniać je, zanim nawet mogła je wyrazić. Fakt, że stale napelniał jej kieliszek, nawet jej nie martwił. To pomagało jej rozluźnić się i cieszyć się lepiej wieczorem, łagodząc jej napięcia.

Gdy wstali, żeby wyjść, Dru owinał ramię wokół jej pasa i objął ją. To, że nie próbował uwieść jej w środku kolacji prawdopodobnie sprawiło, że teraz pragnęła go nawet więcej.

Chłodny wiaterek zawinał sukienkę wokół jej nóg, kiedy Dru prowadził ją do swojego samochodu. Zatrzymał się przy drzwiach pasażera i popieścił jej prawy policzek. Pochyliła się do jego dotknięcia, głodna na więcej.

„Odwieźć cię już do domu? Czy może chciałabyś zatrzymać się gdzieś na drinka? Kawę albo lody? ”

Zdeterminowana, żeby zabrać tego mężczyznę dziś do łóżka, Raen zdecydowała się przestać grać nieśmiałą i wziąć to, co chciała. Złapała za klapy jego marynarki i spojrzała mu w oczy. Hipnotyzowały ją, zabierając jej oddech intensywnością swojego spojrzenia.

„Wiem, czego chcę, ale na pewno, to nie są lody.”

„Tak? ” pochylił się, więc ich wargi dzieliły milimetry. „Co to takiego?”

Jego oddech łaskotał jej wargi, kiedy mówił. Raen zadrżała, próbując okiełznać swoje pożądanie. Pragnęła go, ale nie chciała powtórki z parkingu. Chciała dużego miękkiego łóżka, gdzie mogliby zabawić się całymi godzinami.

„Zabierz mnie do domu, Dru. ”

Mrugnął i cofnął się nieco. „Chcesz iść do domu? ”

Zacieśniła swój chwyt na jego klapach i szarpnęła go bliżej.

„Twojego domu. ”

„Jesteś pewna?” jego wolna ręka wsunęła się w jej włosy i pomasowała tył jej szyi.

„Tak, jestem pewna. Nie chcę robić tego na masce twojego samochodu, Dru. Mój tyłek i krzyż bolały mnie przez kilka godzin po naszym ostatnim antrakcie. ”

„Przepraszam, skarbie. ” jego ręce zjechały w dół do jej pupy i pomasowały ją. „Jak mogę ci to wynagrodzić? ”

„Hmm. ” kochała sposób, w jaki jego oczy ciemniały od seksualnej żądz. Wszystko, co chciała to kochać się, nie pieprzyć, jak zwykła dziwka. Nie, żeby protestowała wczoraj wieczorem. Ale nie miała ochoty na powtórkę tego w taki sposób, jak to odbyło się wczoraj.

Dru powoli uwolnił Raen i otworzył dla niej drzwi od strony pasażera. Począł, aż nie znalazła się wewnątrz, bezpiecznie zapięta pasem i przeszedł na stronę kierowcy, by zająć swoje miejsce. Jazda odbywała się w przyjacielskiej ciszy. Zanim zauważyła, znaleźli się już na jego ranczu.

Było ciemno, ale dostrzegła jakieś ogrodzenia i stodoły, albo budynki w tym stylu, i olbrzymi biały wiejski dom okolony gankiem.

„Chcesz kawy? ”

„Jeśli nie masz nic przeciwko temu, wolałbym krótki spacer. To obudzi mnie lepiej od kawy i bez dodatkowych środków pobudzających. ”

Dru szybko opuścił samochód i obszedł samochód na jej stronę, nawet zanim zdołała odpiąć pas. Otworzył jej drzwi i podał rękę. Gdy umieściła swoją w jego dłoni, drzenie oczekiwania zatańczyło w górę jej ramienia. Wyciągnął ją z samochodu, zamknął drzwi i splótł ich palce razem. Zaprowadził ją w kierunku dużego ogrodzonego obszaru.

„Skoro chcesz iść na spacer, przedstawię ci moje maleństwa.”

Niespodziewanie zatrzymał się w pół kroku, sprawiając, że się potknęła. Szybko przyciągnął ją do siebie i utrzymał w pionie.

„Przepraszam za to, kochanie. Zapomniałem, że nie jesteś odpowiednio ubrana na spotkanie z moimi koźmi. ” spuścił wzrok na jej stopy.

„Tak naprawdę to nie potrzebuję spaceru.” Raen wspięła się na palce i oparła o niego. Jego ramiona natychmiast zawinęły się wokół niej. Jego gorąco i zapach ogarnęły ją, topiąc ją w uczuciowym przeciążeniu. Pachniał przyprawą, sosną i skórą.

„Czuję, że się obudziłam. ” popatrzyła na niego z uśmiechem.

„Chcę, żebyś wiedziała, że nigdy cię nie zranię.”

„Wiem. ”

„Naprawdę. ” zrobił głęboki wdech i wyglądał, jakby zbierał siły.

„Co się stało? ”

„Staram się znaleźć sposób, w jaki mogę cię poprosić, żeby wypuścić mojego smoka. ”

„Huh? Co masz na myśli? ”

„Chciałbym zmienić swój kształt, tak żebyś mogła zobaczyć moją drugą naturę. Nie chcę cię wystraszyć, kiedy zobaczysz mnie, jako smoka. ”

„Więc chcesz, żebym poznała twojego smoka? ” rozejrzała się po obejściu.
„A nie przestraszysz ich? ”

„Nie. Są przyzwyczajone do latającego smoka.”

Nagle poczuła się trochę chora. „Ale nie próbujesz ich zjeść, prawda? ”

Roześmiał się. „Mam lepszą kontrolę nad swoim smokiem, niż to.”

„Więc mnie też nie zjesz? ”

„Nie w postaci smoka, ale nie składam takich obietnic, jako człowiek.”

Jej kolana osłabły pod gorącym wyrazem jego oczu. Oh kochany.

Dru zdjął swoje ubranie i stanął przed nią wspaniale nagi. Miała tylko chwilę, żeby podziwiać jego dumną erekcję, zanim zaczął się zmieniać.

Jego ciało urosło. Wydłużyło. To zdarzyło się tak szybko, że nie miała pewności, które jego części zmieniły się pierwsze, czy wszystko zdarzyło się

w tym samym czasie. W jednej minucie był przystojnym nagim kowbojem z bardzo imponującym penisem. W następnej masywnym smokiem o zielononiebieskich łuskach.

Raen przesunęła ręką wzdłuż jego boku. Jego łuski były twarde i gładkie. Kolor był całkowicie niezwykły. To był taki błyskotliwy kolor, którego nigdy nie potrafiłaby opisać. Jego twarz była trochę ciemniejsza, niż zapamiętała, kiedy wystraszył tego skrzata.

Złap się mocno. Zabiorę cię na przejażdżkę.

Podskoczyła, gdy usłyszała brzmienie jego głosu w swojej głowie i z myśli złapania się go i polecenia na oklep przez niebo.

„Nie, dziękuję. Nie mam życzenia śmierci. ”

Nie zamierzam cię zabić.

„Masz zbyt dużo wiary w moją umiejętność trzymania cię.”

Ale obiecaj mi, że pewnego dnia polecisz ze mną?

„Obiecuję. ” kiwnęła głową.

Pobiegł do końca pastwiska, jego skrzydła rozwinęły się i załopotwały kilka razy, zanim wzbił się w powietrze. Wzniósł się bardzo wysoko, robiąc kilka obrotów, przerzutek i nawet zanurkował w dół przy koniach, powodując u Raen krzyk strachu, ale wzbił się w ostatniej sekundzie. Mężczyzna – smok – był zagrożeniem. Poleciał wyżej i szybciej, przelatując obok niej, tak że jej włosy rozwiały się po twarzy, poczuła zawrotny sens radosnego podniecenia. Może powinna przyjąć jego propozycję przejażdżki?

Zgrabnie i elegancko zrobił jeszcze jedno okrążenie, a potem łagodnie opadł w dół i wylądował przed nią.

Zmienił się z powrotem w człowieka, śmiejąc się do niej. Raen trzepnęła jego nagą klatkę piersiową, próbując zignorować jego pyszne mięśnie brzucha i wspaniałego penisa. Wciąż był podniecony.

„Za co to było? ”

„Za straszenie mnie.”

„Oh. ” zmarszczył brwi i włożył z powrotem ubranie.

„Dru? ”

Popatrzył na nią dziwnie.

„Wystraszyłaś się, bo myślałaś, że się rozbiję, czy bałaś się, że zjadłbym jednego z koni?”

„To pierwsze. ”

Dru uśmiechnął się, potrząsnął głową i zawinał ramię wokół niej. Wciąż zadziwiona jego zmianą w smoka, pozwoliła mu prowadzić się w ciszy.

Szybko jej myśli wróciły do jego imponującego przyrodzenia. Pierwszy raz, gdy się spotkali praktycznie rzucił się na nią i pochłoniął. Ale nie dziś

wieczorem. Dlaczego?

Początkowo zastanawiała się, dlaczego nie był bardziej agresywny. Potem pomyślała o jego przeprosinach wczorajszego wieczora i wywnioskowała, że prawdopodobnie myśli, że pogonił ją. Zmusił ją do seksu, tak naprawdę nie dając jej okazji do powiedzenia 'nie'. Ale chciała tego – może nie na masce jej samochodu. Kiedy ją pocałował i zdała sobie sprawę, że to jest naprawdę Dru, *CowboyDru*, roztopiła się pod nim. Reszta tego, co się stało potem, wymknęła się spod kontroli.

„Pokaż mi swój pokój, Dru. ”

Dru przełknął wyraźnie, jego usta drgnęły, kiedy wpatrzył się w nią. Potem okręcił ją wokół i trzymał rękę na niej cały czas, kiedy szybko prowadził ją do swojego domu i po szerokich schodach na ganek.

Poprowadził ją przez salon do dużej otwartej kuchni, którą się zachwyciła. Złapał z lady butelkę wina i dwa kieliszki i skierował się do krętych schodów.

Radosne podniecenie wypełniło ją. Jego dom był absolutnie niezwykły. Jak zazdrościła mu mieszkania w takim spokojnym miejscu. Nic dziwnego, że zapraszał tutaj dzieci z niższych grup społecznych. Zasłużyły na smak Utopii. Zachichotała, ponieważ była całkiem pewna, że widok z jego tylnej werandy będzie na Utopia Bay.

Pierwsze drzwi po lewej były zamknięte, ale Dru wszedł w otwarte drzwi na prawo. Kiedy włączył światło, zobaczyła świece stojące na każdej powierzchni pokoju. Jej oddech zamarł w gardle.

„Cholera. ” zachichotał. „Moja gospodyni wiedziała, że idę na randkę z tobą dziś wieczorem. Stawiam, że miała nadzieję, że przywiozę cię tutaj.”

„Dlaczego miałyby to zrobić? ” Raen rozejrzała się po sypialni. Została urządzona w odcieniach kremowym i brązowym, i była typowo męska – bez żadnych śladów kobiety. Usatysfakcjonowana wiedzą, że nie było innej kobiety obok niego sprawiło, że chciała zamruczeć.

„Wciąż ma nadzieję, że się ustatkuję i będę miał dzieci. Helena naprawdę pragnie więcej dzieci na ranczu. Ona jest jednym z powodów, które skłoniły mnie do otwarcia swoich drzwi kilka razy w roku. ”

„Widocznie nie chodzisz zbyt często na randki.” pomyślała o gospodyni i życzliwym przyjacielu z restauracją. „Szczególnie, jeśli każdy, kogo znasz, próbuje zachęcać mnie, by cię wypieprzyć. ”

„Raen! ” jego twarz mocno poczerwieniała.

„No cóż, tak to wygląda, Drustan. Romantyczna kolacja, teraz świece i wino. ”

„Jesteś zdenerwowana? Czujesz się niezręcznie? Jeśli zmieniłaś zdanie

mogę zabrać cię do domu. Powiniennem zabrać cię do domu? "

Pomyślała o tym wszystkim, podczas jednego uderzenia serca.

„Nie. " zamknęła drzwi, zgaśniła zapalniczkę i zaczęła zapalać świece.
„Nastaw jakąś ładną erotyczną muzykę, a pozwolę ci mnie uwieść."

panda68

Tłumaczenie: panda68

Rozdział czwarty

Do czasu, gdy skończyła zapalać świece, otworzył wino i puścił jakąś miękką jazzową muzykę. Gdy odłożyła zapalniczkę, zgasił światło, a potem odwrócił się i wziął ją w ramiona. Podniósł ją, a jej stopy oderwały się od ziemi i zakreślił się wkoło.

Położyła ręce na jego piersi, by złapać równowagę, gdy osunął ją w dół. Zanim mogła, Drustan pochylił głowę i uwięził jej wargi swoimi. Jego ręce usadowiły się na jej biodrach i ponownie wywołały u niej rumieniec. Kołysząc się do muzyki, Dru tańczył z nią, jednocześnie kochając się z jej ustami. Miękkie łagodne pocałunki zmieniły się w głębsze, żarliwe. Jego ręce, pewne i silne, szorstkie od codziennej pracy, pieściły jej plecy i pupę.

On również badała jego ciało. Raen przesunęła koniuszki palców w dół jego pleców do tyłka, gdzie ścisnęła naprężone pośladki, przed wślizgnięciem rąk pod marynarkę.

Dru przerwał pocałunek i odsunął się, żeby zdjąć z siebie marynarkę. Powiesił ją na krześle i rozpiął mankiety koszuli. Chętna do pomocy, Raen zaczęła rozpinać mu koszulę. Materiał był podobny do jej egipskich prześcieradeł, gdy dotknęła go palcami.

Wolno, coraz więcej odsłaniała jego klatkę piersiową. Gdy skończyła rozpinać koszulę, rozchyliła ją i ściągnęła z jego ramion. Jego pierś była gładka, opalona i pofalowana mięśniami. Jego widok sprawił, że prawie zemdląca, i nie obchodziło jej, że będzie przez to powierzchowna. Praca przez cały dzień na ranczu zrobiła cudowne rzeczy z ciałem mężczyzny. Chciała docenić każdym cal jego ciała.

Dru powiesił koszulę na marynarkę i wciągnął ją ponownie w swoje ramiona. Roztopiła się w jego uścisku, napotykając jego usta w gorącym pocałunku. Ktoś zajęczał, nie wiedziała kto, kiedy ich pocałunki stały się bardziej wolne i gorętsze. Pochłaniał ją powoli, jakby miał cały czas świata. Temperatura jej ciała wrosła, więc sukienka zaczęła mocno przylegać do jej ciała. Zapraagnęła ją zdjąć, ale nie chciała przejąć inicjatywy. Powiedziała przecież, że pozwoli mu uwieść ją, ale w tej chwili nie miała pewności, kto kogo uwodzi.

Wszystko, co wiedziała to to, że była prawie nieprzytomna z żądz.

Dru przerwał pocałunek i zrobił krok do tyłu. Wpatrywał się w nią tak długo, że zaczęła czuć się niepewnie. Zamiast poddać się swojej niepewności, przygryzła wargę i czekała, żeby przejął kontrolę. Nie kazał jej długo czekać.

„To rozcięcie doprowadzało mnie do szaleństwa przez cały wieczór.”
dotykał palcami brzegów jej spódnicy. Oddech uwiązał w jej gardle i zadrzała z podniecenia. Jego ręka przesuwała się tam i z powrotem po jej udzie, dopóki nie wstrząsnęła się tak mocno, że się go złapała.

Kiedy zrzucił buty, Dru odwrócił ją. Jak tylko stanęła plecami do niego, zaczął wyciskać otwartymi ustami pocałunki na jej nagiej skórze, jednocześnie wolno rozpinając jej sukienkę. Cał po calu całował każdą odsłoniętą przez siebie część jej ciała. Zamek błyskawiczny zatrzymał się na szczycie jej pupy. Zamiast umieścić tam szybki pocałunek, zassał skórę przy podstawie jej kręgosłupa.

Zwilgotniała, gdy jej potrzeba gwałtownie wzrosła. Dru powoli doprowadzał ją do obłędu swoimi utalentowanymi rękami i ustami. To był z pewnością ten rodzaj uwiedzenia, na który miała nadzieję.

Jego ręce przesunęły się wyżej pod wąskie ramiączka jej sukienki. Stracił je z jej ramion i zsunął w dół. Sukienka zatrzymała się na jej dużych piersiach. Ciepły oddech ogrzewał jej szyję, zanim poczuła miękką, moką pieśczętę jego warg i języka na swoich ramionach. Skubnął jej szyję, owinał ręce wokół niej, pod sukienkę i nakrył dłońmi jej piersi. Stały się pełniejsze i bardziej ciężkie, kiedy je ścisnął. Sutki napięły się boleśnie, gdy wygięła się od jego dotknięcia.

Dru uszczypnął mocniej jej szyję. Jej oddech przeszedł w szybkie sapanie, przechyliła głowę i dała mu lepszy dostęp. Jego język polizał miejsce, które ugryzł. Zadrzała i poczuła, jak śmietanka spływa wewnętrzną stroną jej ud.

Opierając głowę na jego piersi, przytuliła się do niego mocniej plecami, więc jego erekcja nacisnęła na jej tyłek. Poruszyła się i otarła o niego, a jego ręce nasiliły ucisk na jej piersiach. Westchnęła w odpowiedzi, kiedy zwolnił zameczek w staniku. Wreszcie uwolnione, piersi rozlały się w jego dużych dłoniach, a stanik zsunął się do pasa.

Dru cofnął się i odwrócił ją, żeby stanęła naprzeciw niego. Patrzyła na niego przez częściowo opuszczone powieki. Czuł się tak dobrze – było tak dobrze. Jego ręce przesunęły się po jej dekolcie. Szarpnął biustonosz jedną ręką i rzucił go na krzesło z jego ubraniem, następnie obie ręce zacisnęły się na jej bolących piersiach.

Opuścił głowę i zamknął usta na jednym sutku, zadrasnął go zębami i uszczypnął, zanim zassał mocno wrażliwy guziczek. Zacisnęła ręce w jego włosach, biodra zakotływały się automatycznie. Dreszcz przyjemności strzelił od jej sutka do jej cipki i w górę przez skórę głowy, więc poczuła się, jakby jej włosy stanęły dęba. Potem przeniósł się na drugi sutek, jej nogi osłabły i ledwie mogła stać.

„Dru ... " wyjęczała jego imię, szarpiąc go za włosy, żeby przyciągnąć jego uwagę. Ignorując ją, złapał rąbek jej sukienki i szarpnął w górę, przeciągając ją przez głowę. Rzucił ją na krzesło, zrobił krok do tyłu i zaczął wpatrywać się w nią.

„Co... co robisz? " instynktownie przykryła swoje piersi.

„Nie!" warknął, jego ręce wyciągnęły się do przodu i złapały jej. „Chcę patrzeć na ciebie. Jesteś taka piękna, Raen. Taka wspaniała. "

Zajęczała, ale zacisnął jej ręce przy jej bokach, więc nie mogła się okryć. Im dłużej stał tam i wpatrywał się w nią, tym bardziej rosło pożądanie. Kiedy właśnie chciała odezwać się do niego, opadł na kolana i sięgnął do jej bielizny. Zsunął ją wolno w dół. Wyszła z niej i stanęła przed nim tylko w czarnych pantofelkach. Oglądał się ją od góry do dołu, aż jego spojrzenie zatrzymało się na jej cipce. Bez słowa, pochylił się do przodu i wycisnął pocałunek na jej wzgórku.

Nogi zadrżały, więc uległa słabości i usiadła na łóżku. Dru zbliżył się do niej na kolanach i rozsunął jej nogi. Powoli jego ręce skradały się w górę po wewnętrznej stronie jej uda. Palcami dotknął spuchniętych fałdek, mokrych z podniecenia.

„Jesteś taka wilgotna, Raen. Taka mokra. Kocham to. " pocałował ją intymnie, jego język drażnił wrażliwe fałdki, usta poruszały się w tę i z powrotem po jej cipce, od łechtaczki do jej dziurki. Rozkładając ją szerzej, przeciągnął płaską częścią swojego języka w poprzek jej szparki.

Raen wiła się, łapiąc na jego kołdry i puszczając coraz więcej soków. Była zażenowana, jak mocno była pobudzona, ale Dru wydawał się upajać tym. Lizał ją, jakby była zamrożoną przyjemnością. Jego język otarł się o jej łechtaczkę, a biodra podniosły się znad materaca, kiedy wrażenia strzeliły od jej łechtaczki do palców u jej nóg.

„Mmm. " mruczał, wprawiając w drżenie wrażliwy guziczek, który mocno ssał. Raen krzyknęła i ścisnęła mocniej kołdrę. Zapragnęła gorąco mieć go zatopionego głęboko w sobie, ale jednocześnie nie chciała, żeby przerwał te oralne pieszczoty.

„Oh, proszę. " wysapała, gdy zacisnął zęby na napiętym paku, a potem owinał język wokół niego.

Zatrzymał się i popatrzył na nią. „Proszę, co? "

Zajęczała i poruszyła się. „Nie przestawaj."

Wycisnął pocałunek na jej wzgórku jeszcze raz. „Proszę, co? "

„Więcej." podniosła biodra wyżej. „Chcę więcej. "

„Więcej, czego? " przycisnął kciuk do jej łechtaczki i kręcił nim szybkie kółka. Porzucił jej łechtaczkę i przeciągnął palec do jej szparki. Wsunął

palec do środka. „To? ”

„Dru ...” prawie wyszlochała jego imię, kiedy jej mięśnie zacisnęły się wokół jego palca.

„Albo może chcesz więcej tego? ” ukrył swoją twarz w jej kroczu i zaczął energicznie ją lizać, pochłaniając każdy cal jej najintymniejszej części.

„Ohh.” zaszlochała, drżenia przepływały przez jej ciało z prędkością światła. Orgazm, który zagroził jej parę minut temu, wzrósł z ogłuszającym hukiem, by rozbić się w niej, kiedy przeniósł swoją uwagę z powrotem na jej lechtaczkę i ssał mocno.

Raen bryknęła pod nim, jej nogi drżały, gdy rozkosz przepłynęła przez nią i pociągnęła ją w dół. Zanim drżenia i mrowienia ustały, Dru przesunął się nad nią, jego penis z łatwością wsunął się do jej gorącego wnętrza. Następny napływ przyjemności ogarnął ją, gdy zaczął się poruszać.

W tę i z powrotem, wchodził w nią bardzo łagodnie. Potem mocniej i szybciej, zwiększył swoje tempo, gdy jej krzyki stawały się coraz głośniejsze. Krzyczała, głośniejsze, niż kiedykolwiek przedtem, kiedy wbijał się swoim twardym, grubym fiutem w jej głębię i wywołał jeszcze jeden orgazm.

Mięśnie zacisnęły się wokół niego, jej orgazm trwał bez końca, bo wciąż masował jej lechtaczkę i zanurzał głęboko swojego fiuta w jej pochwie.

Mocniej i szybciej, głębiej i bardziej zdecydowanie. Każde pchnięcie zabierało ją bliżej do krawędzi, której nigdy wcześniej nie przekroczyła. Niekończący się orgazm wciąż rósł, aż osiągnął szczyt, który wstrząsnął całym jej ciałem, doszła tak mocno, że cały świat zawirował i zobaczyła przed oczami ciemność.

Raen budziła się wolno. Kiedy się przeciągnęła, przypomniała sobie ciepło śpiącego obok niej Dru. Zmarszczyła brwi i przewróciła się, wpatrując w zmięte miejsce, tam gdzie spał. Karteczka leżała na jego poduszce. Zgarnęła ją i przeczytała.

Przepraszam, że nie mogłem tu być, kiedy się obudzisz, moja piękna. Konie nie nakarmią się same. Jeśli chcesz wziąć prysznic, drzwi do łazienki są w mojej sypialni. Nikt nie będzie ci przeszkadzał, dopóki będziesz używać mojej. Zostawiłem ci spodnie i T-shirt, więc nie musisz zakładać ubrania z wczoraj.

Z uśmiechem i rozmarzonym westchnieniem, podniosła wzrok na sufit.

Nie miała zamiaru zostać na noc, ale równie dobrze mogła skorzystać z jego oferty. Prysznic brzmiał niebiańsko. Zadrżała i wzdrygnęła się na wilgoć między jej udami. *O, kurde. Nie użyli prezerwatywy.*

Z westchnieniem wstała i poczłapała do łazienki. To naprawdę nie miało znaczenia, prawda? Kochała go. Było za późno martwić się tym teraz.

Znalazła ręcznik i myjkę, a następnie odkręciła wodę. Ponieważ czekała, aż woda stanie się dość ciepła, pomyślała, jak jest szczęśliwa. Zapragnęła Dru na chwilę. Kto wiedział, że spotka swojego internetowego przyjaciela w pracy i będzie miała najlepszy seks jej życia.

Raen weszła pod prysznic i zaczęła od włosów, wmasowując szampon w skórę głowy. Gdy mydliny spłynęły w dół jej ramion, pleców i piersi, przypomniała sobie sposób, w jaki Dru ją zaspokoił. Chciała dostać tego trochę więcej. Natychmiast, proszę.

Kiedy otworzyły się drzwi prysznicowe, krzyknęła, czując obejmujące ją ręce – jedną na piersiach, druga przykryła jej kotka. Jej kochanek stał za nią całkiem nagi.

Swawolny uśmiech Dru kpił z niej. Wolno się rozluźniła i opuściła swoje ręce.

„Wcale nie jesteś zabawny, tak skradając się do mnie. Masz szczęście, że nie krzyczałam i nie sprowadziłam tutaj całego domu. ”

„Nie, to ty masz szczęście, że tego nie zrobiłaś. ” Dru uśmiechnął się. „Bo wtedy zobaczyliby cię naga. A mnie? Większość z nich widziała mnie nago, kiedy pływaliśmy w stawie. ”

Raen potrząsnęła głową i sięgnęła po mydło. Dru zabrał jej mydło i myjkę. Umył ją od stóp do głów, doprowadzając ją do szaleństwa swoją super wolną metodą przesuwania myjki. Kiedy sięgnął do jej stóp, warknęła i wyrwała mu ją. Odrzuciła gąbkę na bok i przycisnęła się do niego.

„Dru? ”

„Tak, skarbie? ”

„Próbujesz doprowadzić mnie do szaleństwa? ”

„A działa? ”

„Tak. ” warknęła jeszcze raz i zawinęła jedno ramię wokół jego pasa, kładąc drugą na jego szyi i szarpnęła go w dół do pocałunku.

Jego ramiona zamknęły się wokół jej talii. Całował ją, kołyszając biodrami, ocierając się swoją męskością o jej brzuch. Raen podniosła nogę i założyła na jego biodro, stanęła na czubkach palców, próbując umieścić swoją cipkę najbliżej jego fiuta. Dru podniósł ją w górę i wolno opuścił na swój potężny członek. Pomyślała o prezerwatywie, ale dlaczego miała martwić się o użycie ochrony, skoro mogło być już za późno? Wiedziała, że jest zdrowy,

ale to była jedyna forma kontroli przed zejściem w ciążę, jaką używała. To byłoby takie złe, mieć jego dziecko?

Tylko gdyby miała też jego miłość.

Wtem poruszył się w niej i całkowicie zapomniała o prezerwatywie. Odzyskując kontrolę, oparła ręce na jego ramionach i przesunęła się po nim, wywołując jęk głęboko z jego gardła. Tam i z powrotem, do przodu i do tyłu, kołysała się na nim, ujeżdżając go, gdy podnosił ją do góry tak, by sama mogła opaść z powrotem w dół na jego fiuta, biorąc go głębiej.

Nie trwało długo, gdy charakterystyczne mrowienia śmignęły w górę jej kręgosłupa i w dół jej nóg. Chciała ujeżdżać go do czasu, aż nie zaczęłby krzyczeć z przyjemności. Chciała sprawić, żeby to on omdlał tym razem.

„Zabierz mnie do łóżka. ” błagała.

Nie sprzeczał się, zakręcił wodę, otworzył drzwi prysznicowe i poszedł prosto do łóżka. Nie uwalniając jej, opuścił ją na łóżko i wczuł się z nią na środek, wciąż zatopiony w niej.

„Obróć się, słodziutki. Pokażę ci, że jestem równie dobra w dawaniu, co w braniu. ”

Dru uśmiechnął się i powolutku się wycofał. Poruszył się na łóżku i położył na plecach. Szybko usiadła na nim okrakiem i obniżyła się, jej ciało wciągnęło go do środka, gdy nabiła się na niego, aż jej łechtaczka przycisnęła się mocno do niego. Wolno, tak jak drażnił ją pod prysznicem, poruszyła się na nim, próbując sprawić, żeby cierpiał tak samo, jak on torturował ją wcześniej. Zamiast zmusić go do błagania, niespodziewanie doprowadziła siebie do szybkiego orgazmu, który ją zaskoczył. Gdy napiął swojego koguta, otarł się o jej czułe miejsce i sprawił, że doszła mocno, pokrywając go swoimi sokami.

Raen próbowała złapać oddech i spiorunować wzrokiem Dru. To nie zadziałało, kiedy zamknął swoje ręce na jej biodrach i pchnął mocno w górę. Zajęczała i odchyliła do tyłu głowę. Powtórzył pchnięcie, powodując podkurczenie się palców u jej stóp.

„Dru, chcę sprawić, żebyś doszedł. ”

„Sprawisz, skarbie.”

„Nie, chcę, żebyś tylko leżał i pozwalał mi zrobić całą resztę. ”

„Nigdy.” przewrócił ją na plecy i pocałował mocno. „Kocham cię, Raen. Jesteś moją *souler*. ”

„Nie wiem, co to oznacza.”

Wycofał się, wyciągając prawie całkowicie z niej swojego fiuta.

„To oznacza, że jesteś moja, kochanie. ” pchnął tak mocno, że oddech zatrzymał się w jej piersi, a dreszcze popłynęły wzdłuż jej kręgosłupa.

„Moja. Nigdy nie będę miał innej. Jesteś moja. ”

„Nie możesz być tego tak pewny.”

„Jestem. Mój smok wie. ”

„Ale dopiero się spotkaliśmy.”

„To nie ma znaczenia. Wszystkie smoki rodzą się z wiedzą, jak znaleźć swoją partnerkę. Gdy znajdujemy ją, po prostu wiemy. Naprawdę nie znam żadnego naukowego wyjaśnienia, jeśli go szukasz, ale mogę powiedzieć, że to istnieje. Kiedy pierwszy raz cię zobaczyłem, wiedziałem, że nie muszę już szukać. ”

„Ale rozumiesz, dlaczego mam trudności z uwierzeniem, że zakochałeś się we mnie tak szybko, prawda? ”

„Nie. Już ci wyjaśniłem, że rodzimy się z czymś, co pozwala nam wiedzieć, gdy spotkamy kobietę, że jest naszą partnerką. ”

„Ale ja nie jestem smokiem.”

„To co? ”

„Nie musisz być z kimś z twojego rodzaju? ”

„Nie. Mieszamy się ze wszystkimi gatunkami. Innymi smokami, innymi zmiennymi, jak fretki, a nawet ludźmi. ”

Nie potrafiła znaleźć odpowiedzi, więc pomyślała o jego słowach, próbując przetrawić te informacje. Dru sięgnął między nich i potarł kciukiem jej łechtaczkę.

Wygięła się, jej uwaga skupiła się na ich kochaniu się. Mogła pomartwić się jego wyznaniem miłości później. W tej chwili, szorstka opuszka jego kciuka na jej łechtaczce, wysłała rozpalone iskierki przez jej ciało.

Raen sapnęła i zakręciła nogi wokół Dru. Przyśpieszył tempo, aż odgłos mokrego ciała uderzającego o mokre ciało, nie rozbrzmiał echem w jej uszach. Wbijał się w nią mocno i szybko, dopóki przyjemność nie graniczyła z bólem.

Orgazm wstrząsnął nią tak szybko, że nawet nie miała czasu wziąć oddechu, zanim zaczęła krzyczeć jego imię. Okrzyk Dru i dodatkowe mocne pchnięcie zasygnalizowały, że znalazł też swoje spełnienie.

Dru przytulił ją, łagodnie pieszcząc jej plecy, kiedy powoli wracała na ziemię. Gdy jej oddech się uspokoił i ostatni dreszcz orgazmu odpłynął, pocałował ją.

„Kocham cię, Raen. Chcę spędzić z tobą resztę swojego życia. ”

Jego słowa były dla niej wstrząsem, chociaż wyjaśnił jej całą rzecz z tą *souler*. Ale wciąż miała zamęt w głowie na ten temat.

„Nadal nie rozumiem, jak natychmiast wiesz, kto pasuje do ciebie ledwie go spotkasz. Nie kochasz mnie. Nawet nie wiesz, kim jestem. ”

„Wiem dość. I jesteś moją towarzyszką duszy, Raen. Moją drugą połową. Moją lepszą połową. Moją przeznaczoną partnerką. ”

Odsunęła się i poczekała, żeby spojrzeć jej w oczy.

„Nie jestem tak zupełnie obcym człowiekiem, którego dopiero spotkałeś.”

„Oczywiście, że nie. ”

„Nie, to znaczy, nie poszłabym do domu z zupełnie obcym człowiekiem, Dru. Ja cię znam. I ty znasz mnie. ”

„Co takiego?” odchylił się do tyłu, jego oczy się zachmurzyły.

„Poznaliśmy się na czacie i od tamtego czasu regularnie rozmawialiśmy. Co najmniej co drugi dzień lub coś w tym stylu. ”

„To ty jesteś *RainyDay*?”

Raen kiwnęła głową.

„A ty wiedziałaś, kim jestem? ”

„No tak, przysłałeś mi swoje zdjęcie. ”

„To było miesiące temu. Zapamiętałaś, jak wyglądałam? ”

„Tak.” Raen poczuła charakterystyczne ciepło pędzące w górę jej szyi i wypływające na jej policzki.

„Raen? Jesteś speszona, ponieważ opowiedziałaś mi o swoim byłym mężu? ”

„Tak! ” gdy jego oczy zwęziły się, wiedziała, że odpowiedziała za szybko.

„Raen.”

„Posłuchaj, Dru, wiesz, że miałam burzliwe małżeństwo. Nie jestem jeszcze gotowa, żeby o tym mówić. Próbuję ci powiedzieć, że ty nawet nie wiesz, kim byłam, a jednak wyznałeś mi miłość. ”

„Ponieważ cię kocham.” Gdy westchnęła, podłożył rękę pod jej brodę i zmusił ją do spojrzenia mu w oczy. „Naprawdę, Raen. Kocham cię. Nie mogę zmusić cię, żebyś mi uwierzyła, ale sprawię, że to zrobisz. ”

„Nie chcę jeszcze raz wychodzić za mąż.” potrząsnęła głową. „Nigdy. ”

„Nie zamierzam cię zdradzać, tak jak on robił. Nigdy nie mógłbym tego zrobić. Nikt inny ci nie dorównuje. ”

„Wiem, że w to wierzysz, ale nie sądzę, żeby on również miał zamiar zdradzić mnie, kiedy związaliśmy się za sobą. ”

„Smok nie będzie – nie może – zdradzić swoją *souler*.”

„Teraz tak mówisz, ale co się stanie, kiedy znajdziesz kogoś innego? ”

„Tylko raz biorę sobie partnerkę, i to ty nią jesteś. Na całe życie. Nie wiesz, że smoki wiążą się z jedną partnerką na zawsze? ”

„Nie, nie wiedziałam, ale to niczego nie zmienia.”

„Ponieważ wciąż nie możesz zaakceptować faktu, że jesteś moją *souler*, prawda? ”

„Możesz dać mi trochę czas? Proszę? Uwielbiam być z tobą, Dru, i kocham to, co wiem o tobie, ale nie mogę obiecać, że naprawdę cię pokocham, ani nie mogę zaakceptować tego, że ty kochasz mnie. Jeszcze nie teraz. ”

Dru kiwnął głową. Jego *souler* broniła się, ale tego oczekiwał. Już fakt, że przyznała mu się do tego wszystkiego, wskazywał na to, że zależało jej na nim.

Zaufanie i miłość przyjdą z czasem. Miał całe życie, żeby udowodnić jej, że należą do siebie.

panda68

Tłumaczenie: panda68